

Richard Fafara

Adler-Aquinas Institute, USA

Filozofia a cywilizacje

Trzy podejścia do historii filozofii

W swoim wystąpieniu „Rola filozofii w dziejach cywilizacji” zaprezentowanym na VI Międzynarodowym Kongresie Filozoficznym na Harvardzie w 1926 r. Étienne Gilson nakreślił trzy ogólne tendencje obecne wśród historyków filozofii¹.

Po pierwsze, są [uczni], którzy redukują historię filozofii do badania jej źródeł i znajdują wyjaśnienie filozofii poza nią samą (np. Marks i Durkheim). Twierdzą oni, że filozofie są koniecznymi wytworami czynników historycznych, zewnętrznych wobec filozofa, takich jak uwarunkowania fizyczne bądź społeczne. Nawet osobowość filozofa pozostaje jedynie szczególnym rezultatem tych procesów.

Po drugie, są ci, którzy starają się wyjść poza źródła danej filozofii, a nawet poza pojęcia i wyobrażenia, w których jest ona wyrażana i znaleźć pierwotną intuicję, która ją [tę filozofię] tworzy. Historycy ci chcą przedrzeć się przez „materialy”, które składają się na [określoną] filozofię i uchwycić jej myśl pierwotną.

W trzeciej postawie, tej którą przyjął Gilson, nie ma wyczulenia na to, co środowisko społeczne narzuca filozofowi, ani też na wysiłek, przez który filozof unika tych ograniczeń. To pogląd, że filozofia: „jest przede wszystkim umiłowaniem mądrości oraz że nie ma

¹ É. Gilson, *Le rôle de la philosophie dans l'histoire de la civilisation, Proceedings of the Sixth International Congress of Philosophy*, Harvard, 13-17 September, 1926 (New York: Green and Company, 1927), 529-535.

mądrości bez prawdy. Prawda zaś nie zależy ani od społeczeństwa, ani od twórczego geniuszu filozofów; to po prostu prawda. Systemy filozofii pojawiają się jako szczególnie uwarunkowane przez koniecznościowe relacje, które łączą idee². Ponieważ historia uznaje jedynie filozofie (np. Platona, Arystotelesa, św. Tomasza i Kartezjusza), Gilson wprowadził nie uwarunkowaną historycznie koncepcję filozofii.

Z poza-historycznego punktu widzenia Gilsona wynikają dwie konsekwencje. Po pierwsze, każda filozofia pojawia się jako wyraz i zwierciadło cywilizacji, np. jako to, co filozof zawdzięcza swoim czasom i to, co przyczynia się do jego indywidualnego geniuszu. Wielkie filozofie jednak mają nam wiele do powiedzenia, dlatego że zawierają w swojej historycznej myśli ponadczasowy element, który sprawia, że są one nieustająco współczesne wobec każdego ludzkiego rozumu. Metoda Sokratesa, platońska idea, arystotelesowska natura i Bergsonowskie czyste trwanie mają zapewnioną młodość dzięki wewnętrznej potrzebie [uchwycenia] istoty rzeczy, którą rozważa rozum, a która jest bardziej trwała niż nauka jako taka. Poza-historyczna prawda filozofii jest wyższa niż ta [zawarta] w historycznych cywilizacjach. Co więcej, wartość każdej cywilizacji wynika z jej uczestnictwa w prawdzie, która przewyższa ją samą i w takim stopniu, w jakim cywilizacja uczestniczy w prawdzie, odciska ona [swe] przesłanie, którego czas już nie wymaże.

Po drugie, niezależnie od epoki lub formy cywilizacji, od których zależy filozof, znajduje się on w obecności idei, istoty rzeczy, których treść wymyka się jego wolnemu wyborowi. Kiedy jedna idea pojawia się filozofowi w blasku swojej prawdy, filozof zmierza do tego, by uwolnić i odłączyć ją od wszystkiego, co nie dotyczy jej istoty, do tego stopnia, że Gilson zdefiniował całą filozofię jako: „doświadczenie metafizyczne przesunięte do granic możliwości [odczytania] treści jednej idei” albo: „nic innego jak uniwersum myśli pełniące funkcję istoty rzeczy”³.

² Tamże, s. 530 [tłumaczenie własne].

³ Tamże, s. 534.

Rola filozofii w cywilizacji

Te trzy różne interpretacje historii filozofii odpowiadają trzem różnym poglądom na rolę filozofii w dziejach cywilizacji. Jeśli filozofie rozpluwają się w uwarunkowaniach środowiska społecznego, które je rodzą, każda filozofia będzie ideologicznym wyrazem danego stanu cywilizacji. Jeśli z drugiej strony filozofie są oryginalnymi wytworami twórczej działalności, filozofia nie będzie już wynikać z cywilizacji, ale będzie tworzyć cywilizację. Ale jeśli filozofie są wyrazem wiecznej prawdy, dominującej nad ludźmi i społeczeństwami, i którą odkrywa się stopniowo za pośrednictwem filozofów, to filozofia nie będzie ani skutkiem, ani przyczyną, ale będzie transcendentna w odniesieniu do każdego stanu cywilizacji⁴.

Która interpretacja filozofii jest prawdziwa?

Po pierwsze, historia pokazuje, że filozofie odpowiadają na pytania stawiane przez określony stan nauki i społeczeństwa. Nikt nie może interpretować na przykład św. Tomasza z Akwinu, nie biorąc pod uwagę nieodłącznych wpływów Arystotelesa; czy też św. Augustyna bez doktryny katolickiej obecnej w jego myśli. Podobnie Kartezjusz był pod wpływem fizyki matematycznej swoich czasów, molekularnej filozofii XVI wieku i św. Augustyna. Ale można chyba wymagać czegoś więcej niż składowe filozofii, które zapożyczają z cywilizacji. Wielkie filozofie mogą reprezentować swoje czasy nie tylko dlatego, że gromadzą ich idee, ale także dlatego, że starają się je zsyntetyzować.

Po drugie, prądy intelektualne określonej epoki nie przybierają ostatecznego kształtu w ludzkich umysłach. Każdy nurt tak bardzo poświadcza prawdziwość siebie samego, że wydaje się niezdolny do rozwoju, jeśli nie powstrzyma innych, ludzkie umysły zaś stają się miejscem konfliktu, zdolne jedynie do potwierdzania konieczności lub sprzeczności idei, ale nie mogą zbliżyć się do rozwiązania. Mamy za-

⁴ Tamże, s. 530.

tem dwie opcje: akceptację sceptycyzmu czy samobójstwa myśli albo oczekiwanie, aż prądy znajdą równowagę w myśli wielkiego filozofa. Na przykład św. Tomasz z Akwinu wykracza poza konflikt tradycji teologicznej św. Augustyna i doktryny Arystotelesa i wykazuje, że to, co wydawało się być dwiema antagonistycznymi prawdami, było w rzeczywistości jednością. Kartezjusz wykazał, że fizyka matematyczna Galileusza niekoniecznie musi oznaczać porzucenie wielkich prawd o Bogu i duszy, które były metafizyczną podstawą potrzebną dla prawdziwej fizyki. Ludzka myśl spontanicznie dąży do urzeczywistnienia jedności, bez której nie ma ani porządku, ani pokoju, a które znajduje się tylko w porozumieniu idei między sobą, porozumieniu uczuć między sobą a ideami, a w końcu także w działaniach zgodnych z uczuciami i ideami. Gilson uważał, że poza uzgodnieniem się człowieka z samym sobą, porozumienie idei buduje gmach zgody między ludźmi. Tak więc filozof, prowadząc rozważania na własny użytek, myśli dla wszystkich ludzi, przywraca równowagę, rozwijając zawsze wartości duchowe, zapewniając im porządek, umożliwia im rozwój⁵.

Po trzecie, filozofia trwa poza cywilizacją, którą wyraża. Przyjmujemy z trudem, że Platon, Arystoteles, Akwinata, Kartezjusz, Kant i inni mają coś, czego mogą nas dzisiaj nauczyć, ponieważ każda wielka filozofia zawiera wieczną prawdę, która wykracza poza to, co przypadkowe i historyczne; element ponadczasowy, który sprawia, że ci ludzie są nieustająco współcześni dla każdego ludzkiego rozumu. Co więcej, wszystkie wielkie filozofie są próbami pojednania, a nie synkretyzmu. Niezależnie od okresu historycznego, każdy wielki filozof dąży nie do uzgodnienia idei poprzez wzajemne ustępstwa, które można aprobować, ani też nie próbuje dostosowywać swoich pomysłów do innych. Zamiast tego celem jest uchwycenie idei w stanie czystym i usunięcie różnic, które dzieliły jego poprzedników. W świetle idei Platona, byt Parmenidesa i stawanie się Heraklita objawiają się jako złudzenia; analogia bytu św. Tomasza jednocześnie potwierdza prawa Boga i prawa stworzenia, a wyobrażony Bóg Dionizego Areopagity objawia się jako postulowany w świecie Arystotelesa; z punktu widzenia *Cogito* Kartezjusza albo czystej myśli fizyka Arystotelesa jest

⁵ Tamże, s. 532.

postrzegana jako fałszywy spirytualizm, zaś atomizm Epikura jako materializm bez fundamentu. To dlatego wielkie systemy filozoficzne wywołują zainteresowanie znacznie szersze niż poszczególne cywilizacje, które wyrażają. Poza problemami każdego pokolenia są jeszcze trudności, które sam człowiek stwarza. I tak jak mamy wejść głęboko w siebie, aby przekroczyć siebie, musimy zredukować idee do ich najczystszej postaci, aby uczynić je niezbędnymi i uniwersalnymi. Filozofia dokonuje tej redukcji i ta praca wykracza poza ograniczenia określonego czasu lub formy cywilizacji. Filozofia nie jest nawet wydarzeniem zlokalizowanym w przeszłości, ani wyjątkowym momentem w nieodwracalnej historii; jest bardziej faktem przekraczającym uwarunkowania czasu i przestrzeni, utrzymującym się w jakiś sposób w wiecznej teraźniejszości. Tak więc, jeśli cywilizacja nie jest po prostu sposobem życia narodu i określonego czasu, ale także skarbem nagromadzonych prawd i wartości duchowych wspólnych dla całej ludzkości, to filozofia nie tylko jest źródłem porządku w myślach, ale też jest źródłem prawdy; raczej daje porządek, ponieważ jest źródłem prawdy. Tak więc, nie ma wewnętrznej sprzeczności między trzema sposobami pisania historii, które Gilson od początku wyodrębnił: filozofia jest wynikiem historii, ale również ją tworzy, a jej twórczy wysiłek jest w istocie aktem ostatecznego poddania się prawdzie⁶.

Wnioski końcowe

Własnym wkładem Gilsona w historię filozofii jest filozoficzna synteza egzystencjalnej metafizyki i realizmu filozoficznego, z których każde muszą pozostać w łonie teologii⁷. Sądzę, że chrześcijańska filozofia Gilsona jest dobrze wyposażona do badania osoby ludzkiej we współczesnym społeczeństwie i kulturach. Jego filozofia może skutecznie walczyć z tragiczną utratą zaufania do ludzkiego rozumu i wynikającymi z tego patologiami i zagrożeniami dla wolności czło-

⁶ Tamże, s. 534-535.

⁷ R.J. Fafara, *Étienne Gilson: Formation and Accomplishment*, The Etienne Gilson Series 36, Toronto 2018, s. 31-38.

wieka tak powszechnej w dzisiejszej cywilizacji zachodniej. Może stanowić podstawę cywilizacji wolności i demaskować cywilizację totalitaryzmu.

Podpowiadam również, że ze względu na swoją długą pamięć historyczną kraj taki jak Polska, bardziej niż kraje Europy Zachodniej, może być doskonałym laboratorium, w którym można podtrzymywać i pielęgnować chrześcijańską filozofię, taką jak filozofia Gilsona. „Żelazna kurtyna”, która otaczała społeczeństwa Europy Wschodniej, blokowała informacje napływające z Zachodu, co spowodowało, że mieszkańcy Europy Wschodniej nie mogli uważnie śledzić zmian, które od II wojny światowej radykalnie zmieniły Zachodnią Cywilizację. Ale Polacy, w ogólności, a zwłaszcza polscy intelektualiści, zachowali obraz cywilizacji poprzedzającej te zmiany: takiej, w której chrześcijaństwo było silne, a klasyczna metafizyka i epistemologia były częścią programów edukacyjnych, które zakładały ciągłość między starożytnością, chrześcijaństwem i czasami nowożytnymi; w której oświecenie i romantyzm były uważane za głosy sprzeciwu w cywilizacji, która pozostała klasyczna i chrześcijańska, i która niewiele miała wspólnego z próbami Unii Europejskiej i jej elit kształtowania nowej tożsamości europejskiej, zmieniającej narody w społeczeństwo post-historyczne, post-narodowe, post-metafizyczne, post-chrześcijańskie, a nawet post-religijne połączone ideologią „europeizmu”⁸. Długa pamięć historyczna Polaków może pomóc im spojrzeć na Europę z szerszej perspektywy historycznej i filozoficznej oraz pozostać prawdziwymi obrońcami zachodniej cywilizacji w prawdziwym tego słowa znaczeniu.

Thum. dr Artur Mamcarz-Plisiecki

Bibliografia

Fafara R. J., *Étienne Gilson: Formation and Accomplishment*, The Étienne Gilson Series 36, Toronto 2018.

⁸ R. Legutko, *Battle for Europe*, „First Things” April 2018, nr 282, s. 54.

Gilson É., *Le rôle de la philosophie dans l'histoire de la civilisation, Proceedings of the Sixth International Congress of Philosophy*, Harvard, 13-17 September, 1926, New York: Green and Company, 1927.
Legutko R., *Battle for Europe*, „First Things” April 2018, nr 282.

Philosophy and Civilizations

Summary

In his essay “The Role of Philosophy in the History of Civilization” presented at the Sixth International Philosophical Congress at Harvard in 1926, Gilson outlined three general trends among historians of philosophy. Some reduce the history of philosophy to study sources and find explanations of the philosophy beyond itself (e.g., Marx). Others try to go beyond the source of a given philosophy to find the original intuition that generates it. A third position, which Gilson espoused, is ahistorical. It depends neither on society nor on the creative genius of philosophers; it is simply truth. Systems of philosophy are uniquely conditioned by the necessary relations that link the ideas. If philosophies are expressions of an eternal truth, dominating men and societies, which discovers itself progressively by the mediation of philosophers, philosophy is transcendent with regard to every given state of civilization and the worth of a civilization depends upon the extent it participates in truth. Gilson’s conception of philosophy can go far in restoring Western Civilization’s loss of confidence in human reason with its resulting pathologies and threats to human freedom today.

Key words: Gilson, philosophy, history of philosophy, civilization